PISM POLSKI INSTYTUT SPRAW MIĘDZYNARODOWYCH
THE POLISH INSTITUTE OF INTERNATIONAL AFFAIRS

NR 61/2026, 23 LISTOPADA 2026 © PISM

KOMENTARZ

COP31 w Antalyi – dalsza erozja globalnych negocjacji klimatycznych

Tymon Pastucha

W dniach 9–22 listopada 2026 r. w tureckiej Antalyi odbył się COP31, czyli 31. Konferencja Stron Ramowej konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC). Szczyt zakończył się najpoważniejszym impasem w negocjacjach od 17 lat. Strony przyjęły część decyzji szczegółowych, ale nie uzgodniły deklaracji końcowej. Państwa eksportujące paliwa kopalne sprzeciwiały się postanowieniom o odchodzeniu od nich, a UE i jej partnerzy odrzucili projekt pomijający tę kwestię. Utrzymały się rozbieżności w sprawie finansowania adaptacji do zmian klimatu. Ponad 90 państw poparło natomiast inicjatywę na rzecz elektryfikacji. Fiasko negocjacji może przyspieszyć przenoszenie części współpracy klimatycznej do mniejszych formatów i porozumień sektorowych.

Dlaczego COP31 nie zakończył się przyjęciem głównego porozumienia?

Do nieprzyjęcia deklaracji końcowej doprowadził spór o odchodzenie od paliw kopalnych. Postanowieniom w tej sprawie sprzeciwiały się Arabia Saudyjska (w imieniu grupy 22 państw arabskich) oraz Rosja powołująca się na względy bezpieczeństwa narodowego. UE, Wielka Brytania i część tzw. państw wyspiarskich odmówiły poparcia projektu, który byłby de facto cofnięciem ambicji względem ustaleń z COP28 w Dubaju. Zastrzeżenia UE budził ponadto nacisk państw wydobywczych na uwypuklenie roli wychwytywania i składowania CO_2 (CCSU), co miało być uzasadnieniem dla dalszego wykorzystywania paliw kopalnych. Państwa afrykańskie kwestionowały brak jasnego określenia warunków finansowania adaptacji do zmian klimatu. Negocjacje osłabiła też nieobecność delegacji amerykańskiej. Równocześnie na marginesie szczytu APEC w Shenzhen USA wraz z Chinami i Rosją poparły zwiększenie produkcji i podaży produktów ropopochodnych.

Co udało się osiągnąć mimo fiaska głównych negocjacji?

Ponad 90 państw poparło inicjatywę tureckiej prezydencji, wypracowaną niezależnie od formalnych negocjacji, w której zaproponowała zwiększenie do 2035 r. udziału energii elektrycznej w światowym zużyciu energii końcowej do 35% (w UE obecnie wynosi ok. 23%). Wpływ zobowiązania na obniżenie emisji nie jest przesądzony, bo deklaracja nie zobowiązuje państw do elektryfikacji z wykorzystaniem źródeł niskoemisyjnych. Ogłoszono też plany rozbudowy sieci, magazynów energii oraz elektryfikacji transportu i przemysłu. Wielka Brytania zapowiedziała wkład w wysokości 400 mln funtów do programu finansującego takie inwestycje w państwach rozwijających się. Darczyńcy zapowiedzieli także przeznaczenie 88 mln dol. na ochronę lasów tropikalnych, a Globalny Fundusz na rzecz Raf Koralowych ogłosił nowe inwestycje i wpłaty o wartości ponad 30 mln dol. na działania w 22 krajach rozwijających się. Włochy i KE zobowiązały się do wpłat na rzecz powołanego w 2022 r. Funduszu Strat i Szkód Klimatycznych, do którego wnioski opiewały po pierwszym naborze na 2,8 mld dol., przy puli środków wynoszącej ok. 370 mln dol.

KOMENTARZ PISM

Jaki jest bilans COP31 dla Turcji?

Turcja była gospodarzem COP31 i sprawowała prezydencję, a wyniku kompromisu wypracowanego na COP30 negocjacjami kierowała Australia. Po szczycie NATO w Ankarze organizacja konferencji miała budować prestiż i obraz Turcji jako państwa zdolnego do pośredniczenia między Globalną Północą a Południem. Przebieg ostatnich godzin rozmów osłabił jednak jej wiarygodność w tej roli, a ze strony państw wyspiarskich padły oskarżenia o faworyzowanie delegatów Chin, Arabii Saudyjskiej i Rosji. Turcji udało się jednak osiągnąć własne cele gospodarcze. Pozyskała ponad 5 mld dol. pożyczek od instytucji finansowych na reformy klimatyczne i rozwój gospodarki niskoemisyjnej. Dużym sukcesem ma być wstępne porozumienie z Chinami, przewidujące inwestycje o wartości szacowanej na 15 mld dol., m.in. budowę 7 GW OZE i transfer technologii pozwalający na produkcję w Turcji komponentów turbin wiatrowych.

Jak fiasko COP31 może zmienić globalną politykę klimatyczną?

Fiasko COP31 potwierdza postępującą erozję wielostronnych negocjacji klimatycznych i potrzebę ich reformy. Po 2024 r. znaczenie rozmów jest osłabione z powodu wycofania się z procesu władz USA i słabszego zaangażowania części pozostałych państw, w szczególności Chin. Mimo to porozumienie paryskie nadal będzie podstawą wspólnego raportowania emisji i oceny postępów, a negocjacje ONZ pozostaną głównym forum negocjacji o finansowaniu adaptacji.

Większą rolę we wdrażaniu polityki klimatycznej mogą odgrywać koalicje państw, porozumienia dwustronne i polityka handlowa. Przykładem jest proces z kwietnia br., kiedy w Santa Marta w Kolumbii spotkało się 57 państw, by wypracować sposoby ograniczania zależności od paliw kopalnych. Państwa i bloki gospodarcze mogą zachęcać producentów z państw trzecich do ograniczania emisji poprzez wprowadzanie wymogów dotyczących importu, takich jak CBAM czy przepisy regulujące import paliw, przewidziane w rozporządzeniu metanowym. Dodatkową presję na rządy może wywierać opinia doradcza Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości z 2025 r., otwierająca drogę m.in. do ubiegania się o reparacje klimatyczne.

Redakcja: Jacek Foks, Rafał Tarnogórski, Marcin Terlikowski, Justyna Szczudlik
Jędrzej Czerep, Anna Maria Dyner, Amanda Dziubińska, Mateusz Piotrowski, Daniel Szeligowski, Jolanta Szymańska, Damian Wnukowski, Szymon Zaręba, Tomasz Żornaczuk